

# ZAWSZE SZŁAM POD PRĄD

Mogę śmiało spojrzeć sobie przed lustrem w twarz, bo nigdy się nie sprzeniewierzyłam własnym zasadom – mówi w rozmowie z „Magazynem Szkolnym” Katarzyna Łoza, dyrektor I Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Smolenia w Bytomiu.

## Czy lubi Pani swoją pracę nauczyciela i dyrektora?

Ja swoją pracę kocham. Zawsze podkreślam, że jestem z zawodu anglistką, nie dyrektorem, chociaż jestem nim szesnasty rok. Zawsze chciałam uczyć. To jest moje powołanie. To moja misja. Robię to co lubię.

## Jakie są pozytywne i negatywne strony pracy nauczyciela?

Nauczyłam się koncentrować na pozytywach. To mi daje jakąś moc. To mi daje możliwości do realizowania się w zawodzie. Gdybym miała narzekać całe życie i utyskiwać, byłoby bardzo źle nie tylko ze mną, ale i tymi, z którymi pracuję. Bycie nauczycielem to cudowny zawód. Bardzo rozwijający i mobilizujący. Żyję problemami młodych ludzi, jestem otoczona młodymi ludźmi i to mi daje siłę i zapał. Negatywy są znane wszystkim: ciągłe zmiany, chaos, zły system, notoryczny brak pieniędzy. Na przykład zmiany związane z maturami. Ciągłe się to wszystko kotłuje. My, nauczyciele chcielibyśmy mieć mniej liczne klasy, więcej swobody, wyższe płace. Ale podejmujemy jakąś życiową decyzję, chcemy uczyć i musimy być świadomymi konsekwencji. Ludzie nam bardzo zazdroszczą wakacji. Być może są takie szkoły i tacy nauczyciele, którzy naprawdę mają te dwa miesiące wakacji, ale u mnie w szkole tego nie ma. Moje i moich nauczycieli wakacje są krótkie dlatego, że bardzo długo prowadzimy rekrutację – do połowy lipca, a potem szybko zaczynamy organizować rok szkolny. Ale tych ciągłych zmian, chaosów, naszych frustracji, niezadowolenia nie mamy prawa przenosić na młodzież. Przez 29 lat pracy przechodziłam różne burze, zmiany władz, reformy, ale zawsze wiedziałam, że muszę robić swoje. Dla nauczyciela musi się liczyć zawsze uczeń, bez znaczenia jest to, jakie toczą się wokół sprawy.

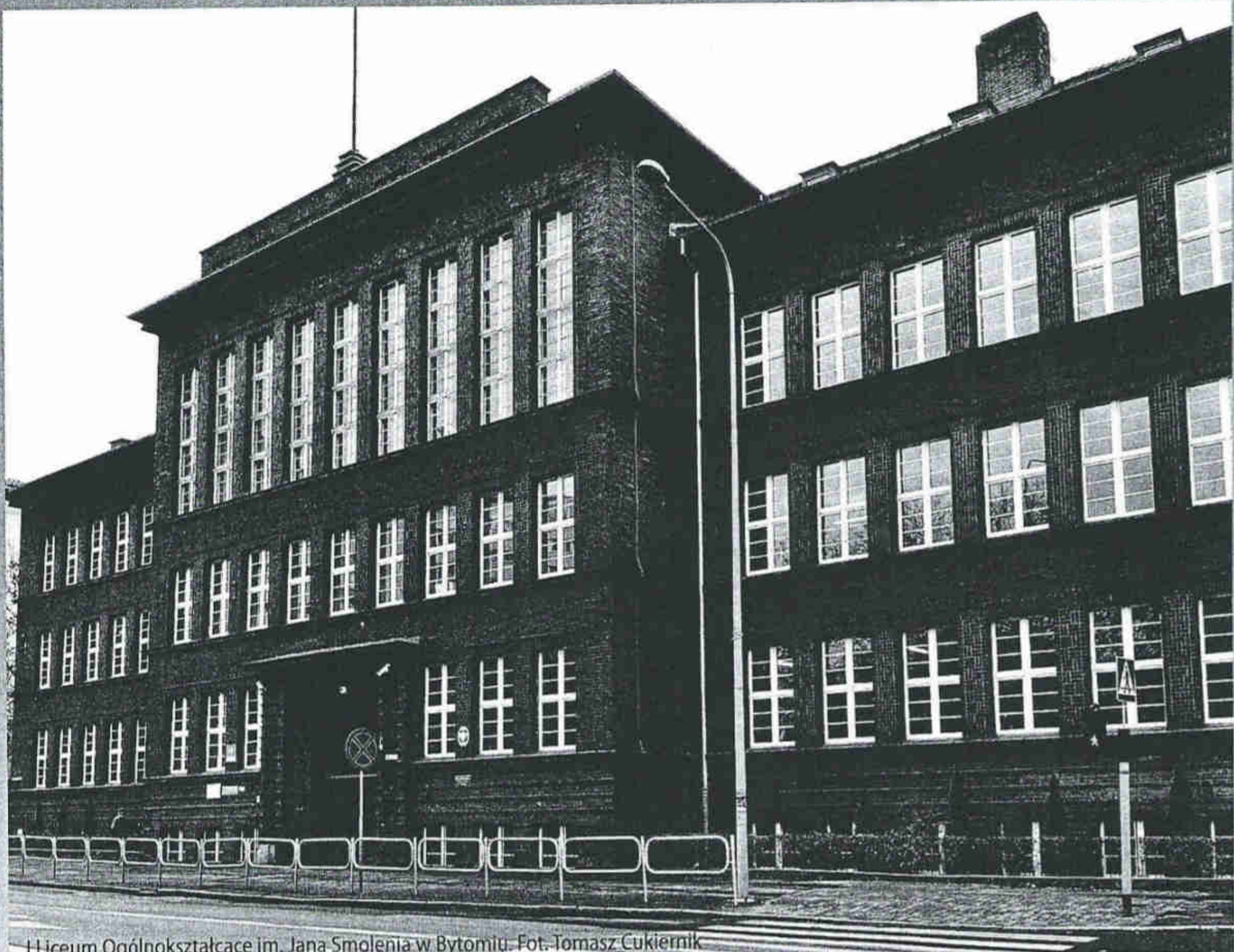
## Co trzeba zrobić, by uzyskać tytuł Profesora Oświaty?

Trzeba mieć konkretne osiągnięcia. Nikt mi nie powiedział, co zwróciło uwagę Kapituły, ale wiem, jakie osiągnięcia moje i mojej szkoły były przedstawione. Mówi się, że nasza szkoła jest „elitarna”. Ja się z tego bardzo cieszę. Mamy bardzo dużo różnorodnych osiągnięć w wymiarze kraju, a nawet świata. Dochowaliśmy się srebrnego medalisty w olimpiadzie z biologii, który przywiózł taki laur z Pekinu, gdzie odbywał się światowy etap olimpiady. Mamy wielu finalistów, laureatów olimpiad, konkursów i zawodów, dużo osiągnięć sportowych. Realizowaliśmy duże projekty unijne, jak na przykład Młodzieżowe Debaty w językach obcych, czy Bytomski Klub Olimpijczyka nauk matematyczno-przyrodniczych. Każdego roku organizujemy ogólnopolski konkurs poetycki i mnóstwo innych przedsięwzięć w różnych dziedzinach. Poza tym jestem prezesem Stowarzyszenia Absolwentów i Sympatyków I LO „Smoleniaczy”. Działając w stowarzyszeniu, mogę bardzo dużo zrobić dla szkoły – realizujemy całą masę projektów, które służą naszej młodzieży i nauczycielom. Nasza szkoła jest też wyjątkowa



Dyrektor Katarzyna Łoza

z tego względu, że kontynuuje historię i tradycje Pierwszego Polskiego Gimnazjum na ziemiach niemieckich. W związku z tym, mamy bardzo wielkie zobowiązanie, które jako dyrektor musiałam przyjąć na siebie. Nieustający kontakt z absolwentami i mnóstwo działań na rzecz środowiska lokalnego. Bardzo dużo przedsięwzięć patriotyczno-histerycznych. Podstawą działania tej szkoły jako Pierwszego Polskiego Gimnazjum na ziemiach niemieckich było Pięć Prawd Polaków spod znaku Rodła. My te prawdy przypominamy, staramy się budować wokół nich program wychowawczy. Dwa lata



I Liceum Ogólnokształcące im. Jana Smolenia w Bytomiu. Fot. Tomasz Cukiernik

temu z inicjatywy absolwentów naszej szkoły udało się nam odsonić tablicę je promującą. Szczególną uwagę przykładamy do działań patriotycznych. Z kolei moje osobiste osiągnięcia najbliższe sercu to te, że wychowałam rzeszę wspaniałych anglistów, którzy teraz pracują w Polsce i za granicą. Dochowałam się również laureata olimpiady języka angielskiego. Były takie lata, że w ciągu jednego roku dwudziestu moich uczniów szło na anglistykę i wszyscy ją kończyli. Wszyscy na stałe zatrudnieni angliści w naszej szkole to są nasi absolwenci. Moim osiągnięciem jest także to, że udało mi się stworzyć bardzo rodzinną atmosferę w szkole, która jest placówką rodzinno-wielopokoleniową. Ponadto otaczamy szczególną troską osoby niepełnosprawne – nauczycieli, uczniów, rodziców. Napisaliśmy trzy książki poświęcone naszej szkole.

**Jakie ma Pani rady dla młodych nauczycieli w kwestii podejścia wychowawczego do uczniów?**

W obecnych czasach trudno znaleźć wzorce. Moja metoda była dość prosta. Znalazłam sobie mistrzynię Teresę Adamek, która teraz jest emerytowaną anglistką. Osobę, której do dzisiaj bezgranicznie ufam i bardzo wysoko cenię także moralnie. Ona mi zawsze pomagała. A nie było łatwo i ze względu na trudne czasy, i z uwagi na fakt, że zawsze szłam pod prąd. Dzisiaj to mówię z satysfakcją. Kiedyś ktoś mnie zapytał, co jest moim największym osiągnięciem. Doszłam do wniosku, że chyba to, że ja mogę śmiało spojrzeć sobie przed lustrem w twarz, bo ja się nigdy nie sprzeniewierzyłam własnym zasadom. A bardzo walczyłam o moją duszę. I właśnie moja mistrzyni dawała mi ogromne wsparcie. Byłam po prostu sobą i moja młodzież to wiedziała. Nie udawałam kogoś innego. I tak powinni robić młodzi nauczyciele. A jeśli ktoś ma koślawe morale, to w ogóle

nie powinien być nauczycielem. Nauczyciel musi zawsze szukać prawdy. Musi umieć przyznawać się do własnych błędów, a nie udawać alfy i omegi.

**Co radziłaby Pani nauczycielom odnośnie tego, jak powinni najlepiej przygotowywać uczniów do matury?**

**Pięć Prawd Polaków:**

- Jesteśmy Polakami
- Wiara naszych ojców jest wiarą naszych dzieci
- Polak Polakowi bratem
- Co dzień Polak narodowi służy
- Polska jest naszą matką – nie można mówić o matce źle



Muszą bezwzględnie znać wymogi maturalne i bardzo rzetelnie pracować. Muszą wiedzieć „co” i muszą mieć pomysł na to „jak”. Nie trzeba się poruszać po omacku, można korzystać z pracy Okręgowej Komisji Egzaminacyjnej, która ma bardzo szeroką ofertę.

**Patrząc z perspektywy lat pracy, czy poziom polskiej szkoły średniej podnosi się, czy też obniża?**

Ogólna opinia jest taka, że poziom obniża się dlatego, że wyjmowane są bardzo istotne treści z programów. Podczas wprowadzania reformy edukacyjnej założenie było takie, że w liceum miały być jedynie rozwijane treści z gimnazjum, bez dogłębnego wracania do nich. Niestety w praktyce odczuwamy braki i trudno mieć o to pretensje do nauczycieli, bo wiemy po pierwsze, w jak trudnych warunkach niejednokrotnie pracują, a po drugie, nie można oczekiwać, że na własną rękę będą modyfikowali programy. Mimo wszystko jednak, dobry, sprawny nauczyciel może dokonać cudów. Nasza szkoła proponuje wiele zajęć dodatkowych i to jest bardzo pomocne.

**Jak prowadzić szkołę, żeby w ewaluacji otrzymała najwyższą ocenę A?**

W zeszłym roku mieliśmy przeprowadzoną ewaluację zewnętrzną. I ta ewaluacja wypadła dla nas doskonale. To był wynik ciężkiej, rzetelnej, konsekwentnej i systematycznej pracy nie tylko mojej, ale całej kadry, młodzieży i rodziców. Uzyskaliśmy bardzo wysokie oceny ze strony całej społeczności szkolnej. Być może tak się stało między innymi dlatego, że robię wszystko, żeby uprzyjemnić to, co łatwo można zożydzić. U nas panują bardzo dobre przyjacielskie relacje, co przekłada się na jakość pracy.

Rozmawiał Tomasz Cukiernik